

Oświadczenie
Prezydium
Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu na posiedzeniu w dniu 18 bm. przyjęło następujące oświadczenie:
Przed niewielu dniami Sejm PRL uchwalił jednoznacznie apel o pokój społeczny. Mimo to, utrzymuje się w kraju wstrząsy społeczne oraz wstrząsy społeczne oraz wstrząsy społeczne dla państwa i narodu. Siega się po straszenie dla regulowania kwestii, które mogą i powinny być rozstrzygnięte na innej drodze.
Prezydium Sejmu pragnie zwrócić uwagę na te skutki, które wstrząsy społeczne, w których wskazywano, że nie na drodze wzajemnego niepokojów, a w zachowaniu spokoju i odpowiedzialności oraz w wyrażeniu pragnienia dźwignąć nasz kraj z kryzysu w jakim się znalazł.
Ciąg dalszy na str. 2

Zapowiedź dalszych rozmów
rządu z „Solidarnością”

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy między przedstawicielami Komitetu Rady Ministrów a delegacją Prezydium KSZZ „Solidarność”.
Po zakończeniu podjęto rozmowy w sprawie: d/s społecznej rady gospodarczej, d/s społecznej rady, komisji mieszkaniowej, komisji mieszkaniowej i metod kontroli społecznej w zakresie gospodarki, reformy gospodarczej; d/s działań doradczych na rzecz wyłączenia z kryzysu i łagodzenia skutków zimy; d/s dostępu do środków masowego przekazu oraz d/s konfliktów lokalnych i sposobu ich regulowania. W pozostałych sprawach, a szczególnie w sprawie zasadności i samorządności terytorialnego postawiono kontynuować dyskusję w ramach kolejnego spotkania plenarnego.
Delegacja KSZZ, przedstawia stanowisko z jakim związek przystępuje do rozmów na temat osiągnięcia porozumienia narodowego.

Przedstawiciele SZSP w komisji sejmowej

20 bm. projekt ustawy
o szkolnictwie wyższym
trafi do Sejmu

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. w inicjatywę Komitetu Wykonawczego RN SZSP odbyło się spotkanie przedstawicieli SZSP z przewodniczącym sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego prof. JANEM JANOWSKIM.
Omówiono aktualną sytuację w środowisku akademickim oraz tryb prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym.
Prof. J. Janowski przypomniał, że zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli rządu, społeczny projekt ustawy ma być przekazany do Sejmu PRL w dniu 20 listopada.
Na 21.11 br. planowane jest pierwsze czytanie projektu na wspólnym posiedzeniu Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych. W sejmowych pracach nad ustawą wezmą udział przedstawiciele związków zawodowych, organizacji politycznych i studenckich, działających w szkołach wyższych a także przedstawiciele konferencji rektorów uczelni technicznych i uniwersytetów.

Zatrzymano dwóch niedoświadczonych
porywaczy samolotu

SZCZECIN (PAP) — Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie 17 bm. na lotnisku pasażerskim w Gołębiewie (woj. szczeciński) podczas kontroli osobistej pasażerów mających odlecieć do Gdyni 17.10 samolotem z Gołębiewa do Warszawy, przy dwóch mieszkańcach Raciborza Józefie B. (lat 18) oraz Arkadiuszu H. (lat 21) znaleziono środki mogące służyć do szantażu personelu samolotu oraz list do rodziców. Zawiadomili oni w nim rodzimym, iż uciekają „na Zachód” i po pewnym czasie wrócą.
Józef B. i Arkadiusz H. zostali zatrzymani.
Są to młodzi ludzie w wieku 18 i 21 lat, mieszkańcy Raciborza, jeden z zatrzymanych jest pracownikiem kopalni „Anna”, drugi uczniem szkoły zawodowej. W czasie przesłuchania wyznegli, że zamierzali uprowadzić samolot PLL „Lot” do Berlina Zachodniego. Do czynu tego przygotowywali się od pewnego czasu.
Śledztwo w przedmiotowej sprawie prowadzi KW MO w Szczecinie pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej.
Służby specjalistyczne Milicji Obywatelskiej w okresie ostatnich dwóch miesięcy br. udaremniły 11 przypadków przygotowań zmierzających do uprowadzenia samolotów PLL. Zatrzymano 23 osoby zamierzające dokonać aktów terroru w komunikacji lotniczej.

listy do redakcji

PROponuję BUTY NA KARTKI
Podobnie jak w całym kraju, tak i w Sokółce dzieją się niesamowite rzeczy w dni dostaw towarów do sklepów, a szczególnie obuwia. Już nie kolejki, a raczej tłum ludzi wędrujących o dostawie towarów, szturmuje sklepowe drzwi. Prowadzi to do ogólnego bałaganu i awantur.
Co ciekawe, w kolejce za butami widać wciąż te same twarze. Czy kupują wszystko dla siebie, czy też po to, by z dużym zyskiem „zahandlować” niedostępnym a tak potrzebnym towarem? Kto wie, czy nie damskie kozaki kosztują na rynku po kilkanaście tysięcy zł!
Moja propozycja w tym względzie: przeprowadzić kontrolę zapasów w tych, którzy ciągle kupują ten sam towar i ciągle im mało. To nie będzie dyskryminacja konsumentów, a wykręcenie spekulacji.
Proponuję też, aby od przyszłego roku wprowadzić talony na obuwie — zimowe i letnie. Wówczas każdy z nas kupił bez tamania kości lub przepłacenia i nabijania kieszeni spekulantom.
J. GORYŃ
Sokółka

KTO ZNA PRZEPIS NA MYDŁO?
Bardzo proszę o podanie przepisu na sporządzenie szarego mydła domowym sposobem. Mam możliwość dostania sodu kaustycznego, mam też tłuszcz i kalafiora. Są to niezbędne składniki do produkcji mydła, ale nie znam proporcji i sposobu sporządzenia. Może jakaś mydlarnia udostępni taki przepis wszystkim zainteresowanym?
LUDMIŁA D. z Hajnówki
(nazwisko i adres znane red.)

Sytuacja w kraju

Nowe strajki
uczelniane

WARSZAWA (PAP) — Mimo opublikowania komunikatu rządowego, że społeczny projekt ustawy o szkolnictwie wyższym wkrótce skierowany zostanie do Sejmu, napięcie w środowisku akademickim nie zmalało. Coraz to nowe uczelnie ogłaszają gotowość strajkową lub strajki okupacyjne.
W Radomiu, jak informuje korespondent PAP, utrzymuje się napięta sytuacja. W Wyższej Szkole Inżynierskiej, nadal trwa tam strajk, już 23 dzień, a budynki i pomieszczenia okupowane są przez studentów.
Korespondent PAP z Gdańska i Katowic informują o reakcjach na komunikat rządowy. Doc. Jan Figler z Politechniki Gdańskiej, członek komisji kodyfikacyjnej kierowanej przez prof. Resichę, stwierdził, m. in., iż środowisko akademickie niepotrzeb-

nie zrobiło wokół projektu ustawy taką wstrząs. Proces legislacyjny przeciągnie się w czasie. Potrzeba więcej spokoju i umiarkowania.
Jak najszybciej wprowadzenie w życie tej ustawy — powiedział dziennikarzowi PAP — rektor Politechniki Śląskiej prof. Ryszard Petela — jest jedyną drogą do normalizacji stosunków w środowisku akademickim. Gdyby jej założenia były wcześniej jasno

Ciąg dalszy na str. 2

Uroczystość w Belwederze

Wręczenie nominacji
profesorskich

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała tytuły profesorów zwyczajnych 14, a profesorów nadzwyczajnych 60 uczonym. 18 bm. spotkali się oni w Belwederze, by tradycyjnym zwyczajem przyjąć z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego pisma o nadaniu tytułów naukowych.
W gronie nowo mianowanych tytuły profesora nadzwyczajnego nauk medycznych otrzymał m.in. Wiktor Rzeżczycki i Jarosław Szumilo z AM w Białymstoku.
Przewodniczący rady państwa w swoim wystąpieniu wskazał, iż na uroczystości wręczenia nominacji profesorskich reprezentowane są różne specjalności naukowe i artystyczne, a choć przeważają



Wiadomości dnia

Obrazy parlamentu
radzieckiego

● MOSKWA — W środę kontynuowano na Kremlu obrady Rady Najwyższej ZSRR. Deputowani wysłuchali już referatu nt. projektu pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1981-1985 oraz planu i zadań na rok 1981. W wtorek rozpoczęły się dyskusje nad wyżej wymienionymi dokumentami.
Debaty kontynuowano w środę na posiedzeniu Rady Narodowej — jednej z dwóch równoprawnych izb parlamentu radzieckiego.

A. Austin Street
złoży wizytę
w Polsce

● WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Józefa Czerwaka w dniach 22-27 bm. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister Spraw Zagranicznych Australii Anthony Austin Street.

A. Gromyko
przyjął ambasadora
USA w ZSRR

● MOSKWA — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko, przyjął w środę ambasadora Stanów Zjednoczonych w ZSRR Arthura Hartmanna, na jego prośbę.
W czasie spotkania omówiono niektóre aspekty stosunków radziecko-amerykańskich i problemy międzynarodowe.

Gambia: rozpoczęcie
procesu spiskowców

● ALGER — Przed czterema sądami gambijskimi rozpoczął się wczoraj proces 83 osób aresztowanych po udaremnieniu próby zamachu stanu, podjętej 30 lipca br. w Gambii. Oczekuje się, że procesy on do marca przyszłego roku.
Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu Gambia zawarła z Senegalem, przy pomocy federacji nazwe Senegambia.

Uprowadzenie
przemysłowca
w Padwie

● Rzym — Policja włoska wszczęła poszukiwania 41-letniego, przemysłowca Cino Zaccaria, którego prawdopodobnie porwano wczoraj w drodze do domu. Jego samochód znaleziono porzucony na skraju drogi. Dostrzeżono ślady stoczonych walki, jeśli jest uciekinielem, może być jedynej budzącej wątpliwość.

Proletariusze
wszystkich krajów,
łąćcie się!

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 231 (9488) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 19 listopada 1981 r. Nakład: 124.428 A Cena 2 zł

Mięso sprawą narodową

Krajowe warunki nie służą
naszym rolnikom

◆ WICEPREMIER R. MALINOWSKI: WOJEWODA SAM USTALA KRYTERIA WYMIANY ◆ WICEWOJEWODA J. SZARZYŃSKI: MINISTROWIE SĄ ZA CENTRALIZACJĄ ZARZĄDZEN ◆ OD 10 LISTOPADA SKUP MIAŁBY ◆ JAKIE ROZWIĄZANIA SYSTEMOWE? CZEKAMY NA PROPOZYCJE

Wiele zamieszanie wprowadził praktykowany w woj. białostockim od 22 października, a w kraju od 1 listopada, system wymiany towarowej między rolnictwem a przemysłem. Ciągłe napięcia skłagi i interwencje zmuszają do straszenia zorientowanych producentów rolnych, natomiast oferta rynku dla rolnictwa zmienia się niemal z dnia na dzień. Całe szczęście, że towarów przybywa. Przykładowo Białostockie ostatnio otrzymało do dyspozycji 48 Fiatów 128p (nowych) i 26 samochodów osobowych z produkcji lat 1980-1981. W podobnej sytuacji znalazły się woj. łomżyńskie i suwalskie.
Spór kasandryczy obraca się wokół kwestii proporcji wymiany. Przypomnijmy, że w woj. białostockim ustaliliśmy stosunek ten na 1:3, natomiast w kraju proponowano 1:5. Nieraz wyrażaliśmy na tych łamach swój krytyczny osąd

w sprawie tej decyzji, która już zaczęła „procentować” materialnym skupem żywności. Oto dowody: 9.XI w ostatnim dniu, kiedy obowiązywała proporcja wymiany towarowej 1:3, w Białostocku skupiono 224 tony żywności zwierzęcej, natomiast średnio dziennie w okresie od 10 do 17 bm. — tylko 156 ton. Jest to jednak i tak ilość większa aniżeli w okresie, kiedy szalał handel prywatny, kiedy rolnikom nie oferowano nie więcej po psą — i czasami — węgłem.
Ponieważ przesłanki decyzji rządowej (1:5) nie były mi całkiem jasne, zwróciłem się z prośbą do wicepremiera Romana Malinowskiego o wyjaśnienie, dlaczego dyktujący zmiany się wcześniej ustalenia wojewódzkie, które zaczęły zdawać egzamin i które zaakceptowały wszystkie związki zawodowe, a przede wszystkim — robotnicy i rolnicy.
— tłumaczyłem wojewodom,

że ostateczna decyzja należy do nich. Oznacza to, że nie zmienialiśmy postanowień, jakie zapadły w Białostocku, — stwierdził wicepremier.
— Wicewojowa białostocki — Julian Szarzyński powiedział mi, że ministrowie Wojciecki i Łakomiec nie godzili się na inne proporcje, jak 1:5, bo wywoływałyby to — ich zdaniem — niezadowolenie rolników tych województw, które nie dysponują pulą dodatkowych towarów.
— Jest w tym sporze doza racji, ale jeszcze raz powtarzam: ostateczną decyzję podejmują gospodarze poszczególnych województw — stwierdził wicepremier.

Wczoraj porozumiałem się z wojewodą Szarzyńskim. Powiedział mi, że trudno o jakiś czas zmieniać warunki wymiany, ale przygotowywane są pewne nowe propozycje w tej sprawie. Chodził przecież o to, aby zwiększyć tempo skupu. Ponadto pogłowie zwierząt wzrasta, a więc i na spedach powinno pojawiać się więcej tuczniaków.
Akcja wymiany towarowej — jak już pisałem — ma charakter doraźny. Na dłuż-

Ciąg dalszy na str. 2

Zmęczeni i nabywcy i sprzedawcy

Handel źródłem
napięć społecznych

WARSZAWA (PAP) — Pogarszająca się sytuacja rynkowa powoduje, że rosnie napięcie po obu stronach łańc. Zmęczeni są nie tylko nabywcy, ale również sprzedawcy. Znajdują to swój wyraz w wielu akcjach podejmowanych przez związki zawodowe pracowników handlu.

Odznaczenia
dla członków Związku
Inwalidów Wojennych

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. w gmachu Rady Państwa, z udziałem Henryka Jabłońskiego, odbyła się uroczystość odznaczenia kilkudziesięciu członków liczącego blisko 66 tys. członków Związku Inwalidów Wojennych w PRL — odznaczonych za wybitne zasługi w pracy i służbie dla dobra Polski Ludowej.

Wśród uhonorowanych odznaczonymi znaleźli się wieloletni działacze Związku, działacze Związku Społeczności Inwalidzkiej, żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej.
Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zygmunt Rostkowski; wroniono 51 Krzyży Oficerskich Orderu Odrodzenia Polski i 6 Krzyży Kawalerskich OOP.

W ubiegłym tygodniu KKK Pracowników Państwowego Handlu Wewnętrznego i Usług NSZZ „Solidarność” spotkała się z podsekretarzem stanu w resorcie handlu wewnętrznego i usług Henrykiem Skrobiszem. Mówiono przede wszystkim o konsekwencjach jakie ponoszą pracownicy handlu w wyniku stosowania ustawy antyspekulacyjnej. Podkreślano, że zdarzają się przypadki aresztowania kierowników sklepów i skazywania ich w trybie przyspieszonym pod zarzutem zatrzymywania towarów w magazynach, podczas gdy w istocie rzeczy chodzi o rozłożenie ich sprzedaży na różne pory dnia. Stwierdzano, że liczne są zjawiska zmuszania sprzedawców do kontynuowania sprzedaży do późnych godzin nocnych, aż do wyczerpania zapasów. Zdarza się również, że agresywnie nastawieni konsumenci dopuszczają się rękoczynów.
W związku z tym minister Handlu Wewnętrznego i Usług wystosował do wojewodów i prezydentów miast telex, w którym

Ciąg dalszy na str. 2

Wciąż impas
w wyborach

sekretarza
generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP) — Mimo ośmiu kolejnych głosowań, Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nadal nie udało się wybrać przyszłego sekretarza generalnego ONZ. Impas trwa, a nawet pogłębił się, gdyż, jak podkreślają obserwatorzy, członkowie Rady Bezpieczeństwa są gotowi wyrazić oficjalnie swe niezadowolenie z obecnych dwóch kandydatów. To otworzyłoby drogę do przedstawiania innych kandydatów na czołowe stanowisko w ONZ.

Odrzuceni wciąż kandydatami są — przypomnijmy — obecny sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim oraz tatarski minister Spraw Zagranicznych, Salim Ahmed Salim. Chiny podtrzymały swoje veto wobec kandydatury Kurta Waldheima, zaś Stany Zjednoczone — wobec Salima Salima.

Przedstawiciele
Federacji Konsumentów

u J. Ozdowskiego

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. wicepremier JERZY OZDOWSKI przyjął grupę przedstawicieli Federacji Konsumentów. Przedstawiono założenia programowe federacji i zadania bieżące. Szczególną uwagę poświęcono problemom ochrony rodzin najmniej zasobnych w sytuacji niedostatecznej podaży podstawowych towarów oraz przeciwdziałaniu nieuczciwemu i niesolidnemu zachowaniu niektórych firm i usług.
Wicepremier Ozdowski zwrócił uwagę na znaczenie właściwej informacji konsumenta, a także na rolę nowego ruchu w kształtowaniu postaw nie tylko w aspekcie ekonomicznym, ale i etycznym.

Dane o cenach
ropy radzieckiej

BRUKSELA (PAP) — Jak podaje ukazujący się w Brukseli biuletyn „East European Statistics Service”, w 1980 r. cena ropy naftowej na rynkach światowych wynosiła 237 dolarów za tonę. Według tegoż biuletynu ropa radziecka kosztowała Polskę w przeliczeniu 1000 102,6 dolara o stawian 43,3 proc. ceny oferowanej przez innych eksporterów tego surowca.

O problemach
białostockiej
organizacji
ZBoWiD

Wczoraj I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Stefan Zawodniński spotkał się z członkami Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Prezes ZW — Mikołaj Kirylik poinformował o problemach ponad 12-tygodniowej organizacji, działającej w 59 ko-

łach.
W rozmowie wiele miejsc poświęcono wieloletniemu kierunkowi pracy społeczno-politycznej Związku oraz realizacji przez ZBoWiD-owców uchwały IX Zjazdu PZPR i posiedzeń plenarnych KC. Członkowie Prezydium, w imieniu organizacji, zgłosili gotowość udziału we Frontie Porozumienia Narodowego.
I sekretarz KW interesował się warunkami socjalno-bytowymi członków organizacji i podopiecznych oraz możliwościami poprawy tych warunków. Uznano, iż instancje partyjne i POP powinny udzielać organizacji bardziej wszechstronnej pomocy. (a)

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, opady deszczu, głównie nocą. Temperatura maksymalna +4 st., minimalna +2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-wschodni.
JUTRO — okresami deszcz. Temperatura maksymalna +5 st., minimalna +3 st. C. (skk)

Drogi przed zimą

★ GOTOWOŚĆ DROGOWCÓW — 1 GRUDNIA ★ TYLKO 243 KM DROG PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI ODSNIEŻANIA ★ MNIEJ SPRZĘTU NIŻ W LATACH POPRZEDNIH ★ BRAK 230 OPON I 105 AKUMULATORÓW ★ ZAŁĘDZIE SZESĆ PLUGÓW WIRNIKOWYCH ★ I ZNOWU SOLENIENIE NAWIERZCHNI ★ KIEROWCY MUSZĄ JEZDZIĆ OSTRÓŻNIEJ ★ 600 KM PŁOTKÓW I SIATEK OCHRONNYCH

(INF. WL.) Już tylko dwa tygodnie dzieli od dnia gotowości drogowców do zimy — 1 grudnia. W Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku, obejmującej swą działalność trzy województwa — białostockie, łomżyńskie i suwalskie, poczyniono już ostatnie przygotowania, ustalono kolejność odśnieżania, zwizytowano nośność podległych Rejonów Dróg Publicznych (Augustów, Białystok, Bielsk Podlaski, Grajewo, Łomża, Oleśko, Pisz, Siemiatycze, Sokółka, Suwałki i Wysokie Mazo-

posiadanych plugów wirnikowych, lemieszowych i gasienicowych oraz równiarek i spycharek.
— Przyznano nam wprawdzie niezbędną ilość paliwa i olejów ale jak i gdzie realizować przydadzący się towarów brak benzyny w stacjach CPN, kilometrów kolejek i wielogodzinnych oczekiwań? Tymczasem niezbędnie trzeba szybko dowiedzieć operatorów sprzętu, mechaników, dostarczyć posiłki ludziom pracującym w bardzo trudnych warunkach, daleko od ludzkich siedzib i rodzinnego domu.
— Nie chodzi tu o wykorzystanie koniunktury czy sytuacji. Pragnę tylko stwierdzić, że jak nam drogi zawieje to dopiero wówczas wszyscy zrozumieją jak bardzo potrzebne dla drogowców są opony i akumulatory. Wtedy może ktoś zacznie się zastanawiać. Ale wówczas będzie za późno aby odrobić zaistniałe straty dla całej gospodarki, które zresztą odczuje całe społeczeństwo — uzupełnia swą wypowiedź dyrektor inż. Tadeusz Topczewski.

Wobec braku opon i akumulatorów, z posiadanych piętnastu plugów wirnikowych (ogromnie przydatnych w naszych warunkach zimowych) wyruszy na drogi zaledwie... sześć. Na 174 plugi lemieszowe, może być użytych tylko 120. Z jedenaście plugów gasienicowych — jedynie sześć. Zamiast 67 równiarek i spycharek można liczyć jedynie na 39. Ze 127 piaskarek użytych zostanie dziesięćdziesiąt. Praktycznie biorąc tylko 64 proc. sprzętu może być skierowane na szosy i drogi.
Częściowym, ale tylko częściowym, uzupełnieniem braków będzie pomoc przedsiębiorstw i instytucji. W oparciu o zarządzenia wojewodów zostały one zobowiązane do dostarczenia 96 samochodów ciężarowych (celem zamontowania plugów), 88 równiarek i spycharek, szesnastu ciągników oraz — do usuwania za-

Ciąg dalszy na str. 2

Seminarium w Domu Technika

W przeddzień reformy

Przybywa szkoleń i konsultacji, których celem jest jak najlepsze teoretyczne przygotowanie zakładów do etapu pełnego wprowadzenia reformy gospodarczej. W poniedziałek, 23 listopada o godz. 10, odbędzie się w białostockim Domu Technika jednodniowe seminarium nt. „Reforma gospodarcza i nowe techniki zarządzania przedsiębiorstwem”. Jest to kolejny, praktyczny rezultat porozumienia Oddziału Wojewódzkiego PTE, Oddziału TNOiK oraz Oddziału Stowarzyszenia Księgowych, które tym razem pod kierunkiem Międzywojewódzkiego Komitetu Naukowo-Technicznego NOT do spraw Informatyki zapre-

zentują podstawowe problemy towarzyszące wprowadzaniu nowego systemu ekonomicznego na szczeblu jednostek gospodarczych. Do kwestii tych nawiązały w referatach białostocki i warszawski fachowcy, podając również szereg przykładów rozwiązywania zagadnień dyskusyjnych oraz przekazując najnowsze informacje z zakresu przygotowań do reformy. Zgłoszenia udziału w seminarium, Dział Doskonalenia Kadr OW NOT w Białymstoku, będzie przyjmował jeszcze w dniu organizacji spotkania, które ze względu na cel i tematykę wydaje się wyjątkowo aktualne i pożyteczne. (apo)

Drobna wytwórczość

Jaka jest dziś drobna wytwórczość? Trzeba śmiało powiedzieć: nie tylko dziś, ale już od dawna jest ona chorym organizmem, wymagającym szybkich zabiegów terapeutycznych. Recepty na dynamiczny rozwój, pisane przed kilkoma laty, okazały się blazowate. Uchwały XIV Plenum KC PZPR z 1979 roku nie przyniosły zamierzonych rezultatów, choćby w postaci rynku obfitego w "10001" dro-

gich wyrwać się z zakłętą kregu stagnacji? Jak uzdrowić ten dział gospodarki? Te pytania stały się obecnie szczególnie aktualne, gdy rynek, właściwie przestał funkcjonować, kiedy to jeszcze raz nadzieje konsumentów kierują się w stronę drobnego przemysłu.

Odpowiedzi przychodzą jednak niełatwo, a rozwiązania bywają niejednoznaczne. Przekonałem się o tym podczas moich rozmów w suwalskiej spółdzielni pracy.

MIEDZY NADZIEJĄ A ZWĄPIENIEM

Spółdzielcy przeżyli już niejedną reorganizację, mają za sobą rozliczne eksperymenty z dziedziny zarządzania. Może to śmieszne, ale prawdziwie — często nie nadążali z produkcją sztydów do swoich biur i zakładów, tak nagłe i częste były to zmiany. I niestety — trzeba dziś przyznać — owe reformy nie rzadko odbijały się ujemnie na procesach gospodarczych. Nie dziwie się więc, że obecnie, bardzo gruntowna reforma ekonomiczna, na mocy Uchwały Rady Ministrów nr 112, spotyka się z rozbieżnymi ocenami: od nadziei do zwątpienia.

Wspomniana uchwała przynajmniej spółdzielcom dawno upragnioną samodzielność, w pierwszym rzędzie w zakresie planowania działalności produkcyjnej i usługowej. Wreszcie udało się przełamać inicjatywę gorset wskaźników i dyrektyw płynących z centrali, poprzez szereg wojewódzki, do poszczególnych zakładów spółdzielczych.

Skończyła się więc praktyka drobniogowego ingerowania, określania: co i ile ma produkować konkretna spółdzielnia. Pamiętam, że kilka lat temu z Centralnego Związku przyszedł nakaz produkowania 5 tys. sztuk metalowych wózków do cyklonowania podług w ciągu roku. Wepchnięto tę robotę Spółdzielni Pracy "Pisa" w Pleszu, której trud poszedł na marne. Wózki leżały sobie w magazynie, gdyż nie było na nie zbytu.

Metoda "suftowa" odbywała się niejednokrotnie planowanie rozwoju usług. Narzucał "albanskie" wskaźniki wzrostu, rzędu 40-50 proc., nie bacząc, iż spółdzielnie nie miały szans, ani możliwości ich realizacji. No cóż, i z nimi spółdzielcy sobie jakoś poradzili. Nie brakowało niektórym przecież zdolności manipulowania statystyką. A gdy w papierach wszystko grało, to nieważne było, jak wyglądała rzeczywistość.

Zdaniem wiceprezesa WZSP w Suwałkach — Władysława Górskiego przekazanie uprawnień planistycznych w ręce samorządu spółdzielczego jest posunięciem bardzo korzystnym. Już widać, iż poprawia się precyzność planowania, dotychczas poddawana ostrzej krytyce. Kryteria ustalania planów były przed reformą niejasne i niezrozumiałe dla większości zarządów spółdzielni. Kończyć się to musiało — bo jakże inaczej — korektą wskaźników, przyjętych raczej na podstawie intuicji i przesłuchania urzędników, aniżeli w oparciu o dokładne rozpoznanie sytuacji w spółdzielni. Obecnie zaś samodzielne spółdzielnie formułują realistyczne plany, przewidując nie ukrywając swoich możliwości i

rezew w zakresie produkcji i usług, ponieważ troska o rentowność, samofinansowanie, stała się bezwzględnie nakazem.

Właśnie dochodzimy do kwestii samofinansowania, jednej z trzech zasad reformy ekonomicznej, wyznaczonej Uchwałą Rady Ministrów nr 112. Spółdzielcy twierdzą, że samofinansowanie to dla nich nie nowego pod stołcem. I rzeczywiście mają sporo racji. Od ponad stu lat, jak istnieje spółdzielczość pracy, na ogół przestrzegano tej zasady. Owszem, była możliwość udzielania pomocy finanso-

zmienną się one m. in. na wyroby metalowe spółdzielni "Odbudowa" w Orzyszu i na meble wytwarzane w węgorszewskim "Konsolidmie". Od kilku do kilkunastu procent wzrosły natomiast ceny artykułów odzieżowych, których najwięcej przecież wyrabia przemysł spółdzielczy w Suwałkach.

Najbardziej podrożały usługi. Kształtuje się to rozmaicie w różnych spółdzielniach, ale przeciętnie od 25-60 procent. Dość drastycznie podwyżki objęły usługi naprawcze RTV — o 100 procent oraz fryzjerskie — nawet do 200 procent. W sprawie cen na usługi społeczne odbierają najczęściej krytykę ze strony klientów. Dlaczego musiały być aż tak wysokie?

Spółdzielcy bronią się, twierdząc, iż usługi to wyjątkowo nierentowna dziedziną działalności, a poza tym mówią: — W rzemiośle prywatnym za te same świadczenia klient płaci dużo więcej i nikt nie podnosi kryku z tego powodu. Uszyje np. jednorzędowego garnituru w "Elciance" kosztuje 1870 zł, a za podob-

niem walka po prostu o przetrwanie jednej spółdzielni. A tym największym zagrożeniem jest głęboki niedostatek zaopatrzenia w materiały i surowce.

Próbowałem w suwalskim WZSP dowiedzieć się, czy podejmowane są jakieś inicjatywy dla ożywienia produkcji rynkowej, czy jakieś nowe artykuły ze spółdzielczą metką znajdują się wkrótce na opustoszałych, sklepowych półkach. Moje dociekania potraktowano raczej pobłaźliwie. — Przecież, bez należytego zaopatrzenia — powiadano — niewiele zrobimy, choćbyśmy mieli najgenialniejsze pomysły i najlepszy system ekonomiczno-finance-

Tymczasem Spółdzielnia Pracy "Lega" w Oleku wytwarzająca dotąd prefabrykaty budowlane z braku cementu przedstawia się na produkcję... trumien. Choć brzmi to jak czarny humor, prawda jest akurat taka, jak tu napisałem. Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego "Spes" w Giżycku nekaly kłopoty ze zdobyciem surowca mięsnego i ryb. Przeniesiono więc pracowników zatrudnionych przy wytwarzaniu konserw mięsnych do ogrodnictwa, a zakład produkujący marynaty rybne został zlikwidowany, w to miejsce zaś uruchomiono rozlewnię oleju. Na szczęście inne spółdzielnie mają mniej kłopotów, ponieważ zajmują się wielobranżową produkcją. A w nich łatwiej o elastyczne programowanie wytwarzania, w zależności od posiadanych surowców i materiałów. Dotyczy to również spółdzielczości krawieckiej, dysponującej znacznym potencjałem w skali suwalskiego WZSP.

Spółdzielczość pracy dobija się o stworzenie zorganizowanego systemu zaopatrzenia swoich zakładów. Centralne rozdzielniki tylko w minimalnym stopniu uwzględniają jej potrzeby. Małi przegrywają w konkurencji z wielkimi przedsiębiorstwami. Punktem wyjścia do zmian musi być zasada równego traktowania w bilansie potrzeb wszystkich odbiorców, którzy przecież mają wykonać określone zadania planowe, tak ważne dla ogólnego z towarów rynku.

Generalnie słabym ogniwem przemysłu drobnego jest proces inwestowania. Spółdzielcy z Suwałk wskazują, że Uchwała RM nr 112 nie będzie sprzyjać staraniom o rozwój możliwości produkcyjnych i usługowych. Zbyt rygorystycznie ustalono terminy spłat kredytów inwestycyjnych — pięć lat to stanowczo za krótki okres. Dla wielu, szczególnie niebogatych spółdzielni, wszelkie przedsięwzięcia inwestycyjne byłyby ryzykowne finansowo.

Niedawno zakończył się VIII Zjazd Delegatów Spółdzielczości Pracy. Jego uchwały w znacznej części dotyczyły praktycznych konsekwencji wynikających z reformy gospodarczej, wprowadzanej Uchwałą nr 112. O jednym postanowieniu Zjazdu koniecznie trzeba na koniec powiedzieć. Chodzi mi o dostosowanie modelu organizacyjnego spółdzielczości pracy do koncepcji samorządowej funkcjonowania poszczególnych jednostek. Jeśli ma być to autentyczny samorząd to nie mogą istnieć w dotychczasowym wydaniu ognia pośrednie, w rodzaju WZSP. Czy wobec tego wojewódzkie związki zostaną zlikwidowane? Na pewno nie. Zmienia się natomiast ich funkcje i zadania. WZSP przestanie pełnić rolę władzy zwierzchniej w stosunku do spółdzielni, a przejmie zadania koordynacyjne, jak również obowiązki w zakresie doradztwa technologicznego i pomocy zaopatrzeniowej.

LESZEK KOLESNIK



Sytuacja na rynku nabiałowym nie tylko nie ulega żadnej poprawie, lecz w ostatnich tygodniach poważnie pogorszyła się. Brakuje serów, śmietany, a i kłopoty z zakupieniem mleka są coraz większe. Mimo wysokiego skupu mleka w maju i czerwcu, do końca września mleczarnie otrzymały blisko 10 proc. mleka mniej niż w ośmiu miesiącach roku ubiegłego a w sierpniu i wrześniu spadek ten był dużo większy. Poprawa jaka nastąpiła w październiku nie zrównoważyła ujemnego bilansu. Przewidując plan roczny nie zostanie w tym roku wykonany przez spółdzielczość mleczarską. Już rok temu, przy wyższych dostawach mleka podaż nie równoważyła popytu. Istniała konieczność importu wielu artykułów, głównie serów twarogowych. Przy obecnych trudnościach finansowych państwa i przeznaczaniu większości kwot na niedozwolony import mięsa, trudno mówić o jakiegokolwiek poprawie zaopatrzenia w artykuły nabiałowe. Jednocześnie zmieniła została, decyzją Sztabu Antykrzysowego, struktura produkcji mleczarskiej. Ponieważ należy zapewnić pełne pokrycie potrzeb karkowych na masło, poważnie ograniczono produkcję śmietany, dąży się również do zwiększenia podażi mleka koźmym i innymi gatunkami na wygłodzony rynek żywnościowy, trudnościach technicznych i transportowych, jakie przyszywa przemysł mleczarski, składa się na obecny stan zaopatrzenia sklepów w nabiał.

Zdjęcie CAF — Jerzy Undro

„Czarna sosna” żywotniejsza!

Znaczne obszary monokultury sosnowych borów w nadleśnictwach Nowa Sól, Ślawa, Głogówko i innych rejonach środkowego Nadodrza, położone są w strefie negatywnego oddziaływania pyłów oraz wycieków chemicznych huty miedzi „Głogów”. Czynniki te nie sprzyjają rozwojowi biologicznemu szczególnie wrażliwych na zanieczyszczenia atmosfery drzewostanów iglastych.

Ze względu na leśną specyfikę woj. zielonogórskiego, którego prawie połowę obszaru zajmują lasy, problemy te wzięła na swój warsztat zielonogórska filiałna pracownia Instytutu Badań Leśnych. W rezultacie obserwacji i prac badawczych okazało się, że e-

mitowane wydziałny chemiczne, zwłaszcza siarkowe, dobrze znosi odmiana sosny, zwanej „czarną”. W porównaniu ze „zwykłą”, czyli pospolitą, zachowuje ona wysoką żywotność wegetatywną igliwia, nie podlega także rażącym deformacjom w postaci obumierania pędów korony, przysrostów drewna itp.

Wykorzystując te rokujące nadzieje zjawiska, leśnicy postanowili sukcesywnie upowszechniać w rewirach zagrożonych przez przemysł hutniczy miedzi, drzewostany „czarnej” sosny, która wywodzi się z Europy Południowej i jest, poza wymienionymi walorami, bardzo odporna na deficyt wilgoci w glebie. (Z.T.)

Stocznia i... samoloty

To, iż w produkcji samolotów uczestniczą zakłady przemysłowe różnych rodzajów, a także instytucje naukowe i placówki badawcze — jest całkowicie zrozumiałe. Wśród kilkudziesięciu kooperantów mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w zakresie produkcji samolotów miniego PZL M-18 „Dromader” figuruje również... Stocznia Gdańska.

Przeprowadza ona dla WSK próby wibracyjne zbiornika olejowego. Jako jedyny zakład w kraju stocznia dysponuje urządzeniem do wykonywania prób wibracyjnych wysokiej częstotliwości i natężenia. (F.P.)

Z zagranicy

Ważne nie tylko dla Europy

W ZSRR przed wizytą L. Breżniewa w Bonn

(Korespondencja PA Interpress z Moskwy)

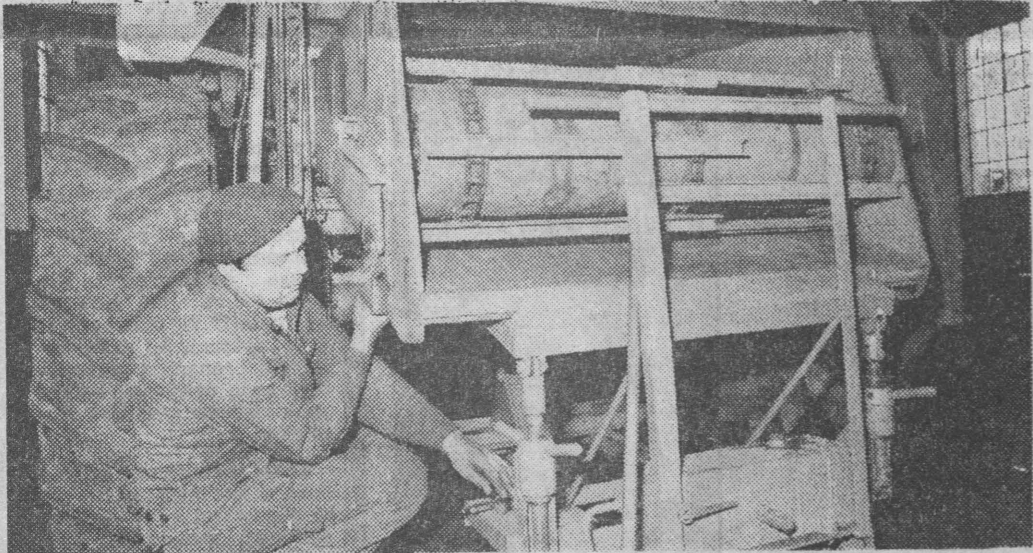
Jest to, według zgodnej opinii komentatorów politycznych w stolicy ZSRR, najważniejsza z wielu wizyt i spotkań między dwoma państwami w bieżącym roku. Wizyta, której znaczenie i skutki daleko wykraczają poza stosunki dwustronne między ZSRR i RFN, rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z kanclerzem Helmutem Schmidtem mogą przyczynić się do postępu w wielu konkretnych sprawach w dziedzinie rozbrojenia w Europie, dialogu Wschód-Zachód. Niewątpliwie nadadzą one nowy impuls, bardzo efektywny i dotąd współpracy ekonomicznej między ZSRR i RFN, czołową siłą gospodarczą Europy Zachodniej.

Ale od przebiegu tych rozmów — podkreśla się tu — zależy także coś mniej wymiernego, być może jednak decydującego dla dalszych losów polityki odprężenia: stanów stopniowej odbudowy atmosfery zaufania między Wschodem i Zachodem.

W Moskwie podkreśla się, że o ile dwie pierwsze wizyty radzieckiego przywódcy w Bonn odbywały się w okresie postępu polityki odprężenia, obecna przypada na znaczne pogorszenie się stosunków między Wschodem i Zachodem, spowodowane polityką USA. Jest rzeczą oczywistą — Leonid Breżniew przedstawił radzieckie stanowisko w tej sprawie w wywiadzie dla „Spiegla” — że ZSRR pragnie ustalić założeń negatywnie i destrukcyjne procesy w polityce międzynarodowej, na przykład do pozytywnego dialogu w dziedzinie dialogu i współpracy Wschód-Zachód. Pierwszorzędna sprawa jest tu dialog rozbrojeniowy, sprawa broni jądrowej, zwłaszcza w świetle poprzedzających bezpośrednio rozmów z kanclerzem Gromyko w Nowym Jorku w okresie sesji zgromadzenia ogólnego ONZ, szereg wystąpień znanych radzieckich działaczy na łamach pism zachodniemiejskich, imprezy w rodzaju „Dni Hamburga” w Leningradzie.

Spółczesność w Moskwie z zadowoleniem przyjmuje wizytę — stwierdza się w Moskwie — w związku z rozpoczynającą się wkrótce wizytą — ma się nadzieję, że spotkania i rozmowy w Bonn będą etapem w rozwoju stosunków ZSRR-RFN i przyczyną się do oświeślenia napięcia (Interpress)

ZDZISŁAW ROMANOWSKI



Do Państwowych Ośrodków Maszynowych trafiały kombajny i ciągniki po dużych zniszczeniach. Obecnie z każdym tygodniem liczba maszyn wzrasta i remonty nabierają tempa. Stan parku maszynowego jest w tym roku dużo lepszy niż w latach ubiegłych.

Mimo to wiele remontów przebiega bardzo opornie. Od roku ubiegłego zaopatrzenie w części nie tylko nie uległo poprawie, ale w niektórych asortymentach pogorszyło się.

W prezentowanym na zdjęciu POM-ie w Świdwinie (woj. koszaliński) dzięki renowacji części prowadzonej tu na bardzo szeroką skalę, remonty Bizonów i ciągników Ursus, w czym POM się specjalizuje, przebiegają bez większych kłopotów.

Zdjęcie CAF — Jerzy Undro

ZSMP — pół roku po III Zjeździe

Przed kilkoma dniami, w Łomży, odbyło się kolejne spotkanie kierownictwa ZW ZSMP i Chorągwi ZHP z wojewodą łomżyńskim, poświęcone ocenie realizacji kilku dziesięciu wniosków przedłożonych przez te dwie organizacje na spotkaniu w grudniu ub. r. Wnioski dotyczyły, w głównej mierze, pomocy młodym mieszkańcom województwa w rozwiązywaniu ich najbliższych potrzeb. Wcześniej organizacje młodzieżowe otrzymały odpowiedź pisemną na zgłoszone przed blisko rokiem postulaty. Ze względu jednak na różny stopień konkretyzacji odpowiedzi, wynika konieczność zorganizowania kolejnego spotkania.

Na czoło spraw najważniejszych wysunął się grup wniosków związanych z gospodarką żywnościową. Dotyczyły one m. in. problematyki rozwoju rolnictwa, pomocy młodym rolnikom, funkcjonowaniu administracji stopnia podstawowego. Wiele spośród tych postulatów nie zostało dotychczas zrealizowanych. Podobnie zresztą jak w problematyce społeczno-bytowej. Należały do nich m. in. liczba mieszkań przeznaczonych dla absolwentów, wyższych uczelni, którzy, w ramach wspólnot, podjęli pracę na terenie województwa.

W dyskusji wskazano na możliwość wystąpienia w reakcji budownictwa mieszkaniowego pod patronatem ZSMP ze względu na znaczne ograniczenie materiałów budowlanych docierających do województwa. Należy jednak zrobić wszystko — podkreślono — by finalizować budowę dwóch budynków przeznaczonych dla młodych ludzi oczekujących na mieszkanie z każdym rokiem w Łomży przybywa.

W województwie nie funkcjonuje prawie zupełnie tzw. rynek młodzieżowy i dziecięcy. Istnieje sieć placówek handlowych

przeznaczonych do sprzedaży tkaniny dotychczas produkowanej przez „Narew” jest prawie żadnej. Zgodą, tylko że przyszło nam żyć w takich czasach, gdzie trzeba wybierać warianty najbardziej korzystne z punktu widzenia społecznego. Co ma zrobić matka, która dla często długiego oczekiwania poczęcia nie ma ani jednej plucy?

Wojewoda Jerzy Zientara przedstawił propozycje utworzenia w Łomży tzw. sklepów komplementarnych, których uruchomienie przewiduje się jeszcze w b.m. Ich funkcjonowanie opierałoby się na sprzedaży artykułów niemowlęcych w przygotowanych kompletach

na specjalnie wydzielonych stoiskach. Jest to naszym zdaniem inicjatywa godna poparcia. Dobrze by się stało, by zaopatrzeniowcy dopinowali stałe obecności tych kompletów w sklepach. I żeby były to komplety przygotowane rzeczwiście z myślą o najmłodszych.

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych zaproponowali utworzenie sieci handlowej artykułów używanych. Projekt ten również ma swoje uzasadnienie w obecnej trudnej sytuacji rynkowej, gdy w miarę czasu zapasywać się na „kolejkowe listy” i oczekiwać na nie wiele miesięcy. Z drugiej strony znane są dość liczne przypadki zniszczenia nikomu niepotrzebnych już mebli, często w dobrym stanie. Utworzenie

Wózek... bez kół

Niewiele brakowało, a rzeczoznawca przedsiębiorstwa „Elektromet” musiałoby wytwarzać wyjątkowo wózek-dziwolog... bez kół. Produkowano tu dotychczas cieszące się wielkim powodzeniem — zresztą nie tylko w Polsce — wózki ogrodnicze, z kołami rowerowymi, bądź motorowymi. Obecnie „Elektromet” nie otrzymuje więcej kół. Z trudem załatwiają kółka na dostawy z kontraktu do Szwecji. Na rynek krajowy zabrakło ich całkowicie.

Ratując się przed plajtą, załoga rzeczoznawstwa przedsiębiorstwa postanowiła sama wytwarzać kółka do swych wózków. Tyle, że zamiast pneumatyków — wyposażyła je w gumienie „jednolite” — bezdętkowe. Aby się zaś lepiej obracały, wyposażyła te kółka w deficytowe łożyska... (F.P.)

Z rozróżnionymi krawatami

ci do przedszkoli, czy też ustalenia jednokodowych dla wszystkich urzędów gmin godzin przyjęć interesantów.

Duże zaniepokojenie wyrażał Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w kwestii rynku pracy dla młodzieży. Perspektywy nie są zbyt optymistyczne. Może się bowiem okazać, że wielu młodych ludzi wraz z wiekiem w życie reformy gospodarczej może pozostać bez pracy. Zaproponowano więc utworzenie młodzieżowej spółdzielni pracy na kładce.

Wiele zgłoszonych przez młodzież postulatów dotyczyło

mym czasie kilkanaście klubów na wsi, m. in. ze względu na złe warunki lokalowe.

Postulowano od wielu lat budowę centrum kulturalnego w Łomży również dużo straciła na aktualności ze względu na znaczne ograniczenia frontu inwestycyjnego. Rozwiązania oczekuje również problem bazy k-o dla młodzieży, oraz budowy pełnowymiarowej hali sportowej na os. Południe. Te dwie sprawy będą przedmiotem najbliższego spotkania przedstawicieli organizacji młodzieżowych z wojewodą.

Oddzielny problem stanowi cały kompleks zagadnień dotyczących młodzieży szkolnej. W samej tylko Łomży brakuje

Najważniejsze jednak wydaje się być to, że w ZSMP

czuć świeży podmuch, na który członkowie organizacji o-ciekali — co tu ukrywać — nieomalże od początku powstania organizacji. III Krajowy Zjazd, obradujący w kwietniu br. rozluźnił nieco krawaty. I choć zbyt wcześnie jest jeszcze na sumowanie porządnych osiągnięć, można sobie śmiało powiedzieć, że w ZSMP panuje nie spotykany dotychczas w jego szeregach ruch. A więc jeszcze jest nadzieja...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Problemy rodzin wielodzietnych

Głęboki brulion o sytuacjach rodzin wielodzietnych zawiera 176 wpisów, a dalej jeszcze 18. Starannym piórem wykazano, że w rodzinach, w których jest więcej niż jedno dziecko, panuje specyficzny klimat. Tych 18 wpisów dotyczy rodzin specjalnej troski. Na chyblił trafił wywołujący kilka przykładów.

Trzynastoletni dzieci, zarobki rodziców bardzo niskie.

Rodzina rozbita, matka wychowuje sama pięcioro dzieci.

Rodzice zginęli tragicznie, czworo dzieci wychowuje rodzina zastępcza — renciści.

Ojciec wychowuje czworo dzieci, matka nie żyje.

Ośmiu dzieci, ojciec rencista, matka gospodyni domowa.

Ojciec w zakładzie karnym, matka rencistka wychowuje pięcioro dzieci.

Wdowa wychowuje siedmiu dzieci, najstarsza córka ma 13 lat.

Przy każdym wpisie podawane dane: adres, imiona i nazwiska, formy pomocy. Szczegółowo można w ankietach, wypełnionych podczas wyjazdów środowiskowych. Tam znajduje się cały zestaw problemów, z jakimi borykają się rodziny wielodzietne: mieszkaniowych, materialnych, zdrowotnych, wychowawczych, opiekuńczych. Problemów zwielokrotnionych trudności, które niesie dzień dzisiejszy.

Ten wykaz znajduje się w Zarządzie Miejskim Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Białymstoku. Spórządził go na podstawie zgłoszeń kół TPD przy szkołach (badz środowiskowych), kuratorów sądu rodzinnego, sąsiadów, czy po zbadaniu się samej rodziny. W ślad za tym idą wywiady, przeprowadzane przez komisje indywidualnej opieki nad rodziną ZM TPD. Wiele z nich sporządza osobiście przewodniczący komisji — Romualda Łukomska, albo kierownik biura Zarządu Miejskiego Towarzystwa — Maria Huluk. Wywiady środowiskowymi zajmuje się także — w ramach praktyk — studenci (pedagogi-

ka opiekunka) Filii UW w Białymstoku, po uprzednim przeszkoleniu.

Dane o rodzinach potrzebujących pomocy znajdują się nie tylko w Białymstoku, ale także w każdym mieście i gminie województwa. Zebrano je, gdy zaczęto rozpowszechniać formę opieki indywidualnej nad dzieckiem i rodziną. W TPD-owskich wykazach znalazły się 1.703 rodziny i 4.220 dzieci. Na sprawowanie opieki zgłosiło się 640 osób. Objęły one niejako stały patronat nad 1.287 rodzinami i 3.799 dziećmi. Wszystkie potrzeby nie zostały więc zaspokojone.

Od dawna stosowane i nadal bardzo popularne są TPD-owskie

Spółeczny Komitet Funduszu Pomocy Dzieciom. Zgromadzone dotychczas ponad 430 tys. zł.

Zasilić pieniądze nie są dzisiaj tą formą pomocy, którą rodziny przyjmują najchętniej. Co ja za to kupię? — pyta matka i dodaje, że wolałaby buty dla dziecka, niż 3 tys. złotych. Chętnie przyjmowane są dary zagraniczne. Zarząd Miejski TPD otrzymał je dotychczas tylko raz, dla 60 rodzin. Jest to kropa w morzu potrzeb. W paczce znalazły się proszek do prania, mydło, konserwa mięsna, sztyft, mleko w proszku.

Od dawna stosowane i nadal bardzo popularne są TPD-owskie

Wypluwają problemy, których ludzie działający bezinteresownie, społecznie, coraz częściej nie są w stanie rozwiązać. Oto kilka przykładów, z jakimi zetknęli się opiekunowie:

Dziewczynka nie chodzi do szkoły. Odwiedziły w domu wyjaśnią powód: to prosta nie ma butów, a trampki się zniszczyły. Matka mówi opiekunkę: pieniądze nie chce, zabieraj ją pani do domu dziecka, to może chociaż buty będzie miała.

Nauczyciel języka polskiego wyrzucił ucznia ze szkoły, bo ten miał kapci. Matka chłopca leży w domu chora, po wylewie. Opiekunka najpierw musiała kupić mleko i pieczywo, bo w domu nie było co jeść, a potem odstawiła go do kołki po kapele trzy godziny.

Nie więc dziwnego, że w obecnej sytuacji szeregi opiekunów indywidualnych wykrucają się, bo czują oni często swoją bezsilność, albo muszą znacznie więcej energii i czasu poświęcić swoim rodzinom. Jak nigdy dotąd pilną staje się potrzeba zinstytucjonalizacji i ujednolicenia systemu pomocy rodzinie. Siłami społecznymi można, owszem, wiele zrobić, ale to jest tylko pomoc, a nie generalne rozwiązanie sprawy.

Próby w kierunku takich zmian już były. Po Międzynarodowym Roku Dziecka sporządzono bilans potrzeb tych rodzin. Zarząd Miejski TPD w Białymstoku wykazał, że w roku ubiegłym w mieście wymagały pomocy 374 rodziny wielodzietne, 125 — zastępczych, 289 — alkoholików, 53 — niepełne, 49 — specjalnej troski, 47 — ze względu na zdrowie i t.d. To samo zrobili inne organizacje społeczne. Powstała komisja koordynacyjna do spraw opieki nad rodzinami. I co? Od lutego nie zebrała się ona ani razu. Ale to nie tylko sprawa Białegostoku, potrzebne są rozwiązania ogólnokrajowe.

A swoją drogą: co robią wychowawcy w szkołach i etatowi pedagodzy, że nie znają nawet tak drastycznych trudnych sytuacji domowych swoich uczniów?

Kolejna sprawa: matka dziecięcego dziecka, z których najstarsze ma czterdzieć lat, starała się o przyjęcie jednego do przedszkola. Dochody w tej rodzinie nie przekraczają 2 tys. zł na osobę. Otrzymała odmowę, bo nie pracuje zawodowo, a na to miejsce przyjęto dziecko z rodziny, w której na osobę wypada 4,5 tys. zł. Interwencji opiekunki dyrektorka przedszkola spytała: a jaki pani ma w tym interes?

Inny przykład. Część dobytku wielodzietnej rodziny przepadała na skutek pożaru. Zasiłek pieniężny jest obecnie wapiący pomocą, bo w sklepach nie ma towaru. TPD mogło przekazać więc tylko pościel, z tych zapasów, które zgromadzone na potrzeby akcji wczasowej.

Zawalił się dach nad mieszkaniem, które wynajmują ro-

dzina z małymi dziećmi. Cera-tę, którą zawieszono, chroni od deszczu raczej symbolicznie. Jak przetrwać w takich warunkach zimą? Spółdzielnia mieszkaniowa, w której poszkodowani są członkami od osiem lat, obiecuje przyspieszenie przydziału — ale w przyszłym roku. Zakład pracy mógłby przydzielić zastępcę mieszkaniowego w budowanym domu — też nie wcześniej jak za rok. A tu pomoc potrzebna jest natychmiast.

Nie więc dziwnego, że w obecnej sytuacji szeregi opiekunów indywidualnych wykrucają się, bo czują oni często swoją bezsilność, albo muszą znacznie więcej energii i czasu poświęcić swoim rodzinom. Jak nigdy dotąd pilną staje się potrzeba zinstytucjonalizacji i ujednolicenia systemu pomocy rodzinie. Siłami społecznymi można, owszem, wiele zrobić, ale to jest tylko pomoc, a nie generalne rozwiązanie sprawy.

Próby w kierunku takich zmian już były. Po Międzynarodowym Roku Dziecka sporządzono bilans potrzeb tych rodzin. Zarząd Miejski TPD w Białymstoku wykazał, że w roku ubiegłym w mieście wymagały pomocy 374 rodziny wielodzietne, 125 — zastępczych, 289 — alkoholików, 53 — niepełne, 49 — specjalnej troski, 47 — ze względu na zdrowie i t.d. To samo zrobili inne organizacje społeczne. Powstała komisja koordynacyjna do spraw opieki nad rodzinami. I co? Od lutego nie zebrała się ona ani razu. Ale to nie tylko sprawa Białegostoku, potrzebne są rozwiązania ogólnokrajowe.

Zarząd Wojewódzki TPD podjął też trafną decyzję: o potrzebach wszystkich rodzin, które zgłaszają się po pomoc, są stałymi podopiecznymi Towarzystwa, informowane będą zakłady pracy (także w tym wypadku, gdy rzecz dotyczy wdowy czy dzieci po zmarłym pracowniku). Zakłady mają dziś większe możliwości udzielania pomocy, niż organizacje społeczne. Służby społeczne przedsiębiorstw zajmują się z powodzeniem sprawami zaopatrzeniowymi. Niech więc w większym stopniu zwrócą uwagę na wielodzietne rodziny obecnych i byłych pracowników.

ANIELA ŁABANOW

Mam ręce przed jedzeniem... tylko czym?

Wszystkie kryzysowe kłopoty dotknęły też placówki służby zdrowia, borykające z coraz większymi trudnościami. W szpitalach np. odczuwa się trudności w przydziale bielizny, ubiera się w pocierowane piżamy, wydiera się bielizna pościelowa, której nie ma czym zastąpić. Coraz trudniej o środki niezbędne do utrzymania czystości.

Już teraz masła się w szkołach epidemia zółtaczki i świerzb. Nie przemawiają do nikogo stare plakaty — „daj o higienę osobistą”, „myj ręce przed jedzeniem”. Czym? Polową kostki mydła, przydzieloną raz na miesiąc? Braki mydła i proszków do prania stwarzają dogodny grunt do szerzenia się chorób zakaźnych. A czy kto widzi teraz w normalnej sprzedaży pastę do zębów lub chociażby proszek? Ubytki w uzębieniu dzieci przerażają stomatologów. I co tu mówić o profilaktyce?

O lekach lepiej nie wspominać. Poprawy w zaopatrzeniu nie widać, polki apteczne, tak jak sklepy, świecą pustkami. Już teraz mówi się z trwogą, że niedostatek leków może mieć tragiczne następstwa w przypadku na przykład epidemii grypy.

Ten pesymistyczny obraz nie jest jeszcze pełny. Dodajmy do tego niedostatek żywności, m.in. białka zwierzęcego, co odbijać się musi na naszych organizmach. Szczególnie zagrożona jest młodzież i dzieci, coraz bardziej podatne na różne choroby.

Nie polepsza się sytuacja lokalowe niektórych białostockich placówek służby zdrowia. W najgorszych warunkach przyjmują lekarze swoich naj-

młodszych pacjentów w poradniach „D” przy ul. Wasil-kowskiej i ul. Warszawskiej. W godzinach nasilenia chorób, w poradniach tych panuje ciasto, zdenerwowanie matek i płacz dzieci.

A tak wiele było nadziei na początku tego roku, gdy specjalne komisje zabrały się do szukania wolnych lokali dla służby zdrowia. Na razie jedynie „Instal” w Białymstoku podzielił się swoim budynkiem z przemysłową służbą zdrowia. W Sokółce np. przeznaczony przedmiotowo lokal na przychodnię, przekazano na inne cele.

Mako nadziei na poprawę trudnych warunków mają też pracownicy pogotowia ratunkowego w Białymstoku. W ciętym budynku przy ul. Krasieńskiego dyżurują całą dobę lekarze, sanitariusze, kierowcy. Praca to wyjątkowo trudna, a w krótkich chwilach odpoczynku nie ma się gdzie podziść. Maleskie pokoi, gdzie leżą stół, przy łóżku, nie zapewniają nawet minimum wygod. Dyspozycja i pokój do spożywania posiłków, to miniatury pomieszczenia urągające wszelkim wyobrażeniom o higienie pracy.

Kolejny problem, ważny dla zapewnienia opieki zdrowotnej, to kłopoty kadrowe. Tylko w Białymstoku w lecznictwie otwartym brak jest 76 lekarzy, pediatrów, stomatolo-

gów, lekarzy ogólnych, ginekologów. Odnosi się to także do służby zdrowia w szkołach, gdzie w wielu wypadkach nie ma nawet pielęgniarek i higienistek. Trzeba pamiętać, że służba zdrowia jest sferą niezawodną i zawsze część kobiecą przebywa na urlopie macierzyńskim, w związku z czym kłopoty kadrowe jeszcze bardziej się pogłębiają. Ełty i fundusze są. Brak jest lekarzy.

Aby choć trochę złagodzić tę trudną sytuację, w jakiej znalazła się służba zdrowia, trzeba więcej troski ze strony władz terenowych. Poprawa bazy lokalowej, zapewnienie dostawy niezbędnych artykułów takich jak środki sanitarno-higieniczne, umożliwienie zaopatrzenia szpitali w bieliznę i pościel, przydział mieszkań dla nowo przyjeżdżających lekarzy, to niektóre problemy do załatwienia.

W służbie zdrowia jedno jest pewne: lekarze są, biegają, uśmiewają się, ale prawe tych niepokojących i narastających trudności nie czynią tego dla siebie. Jeśli dopominają się o lepsze zaopatrzenie w leki, zmniejszenie warunków lokalowych, poprawę ogólnego stanu sanitarno-higienicznego, to przecież myślą o zdrowiu społeczeństwa, o skuteczniejszej walce z nekającymi nas chorobami. Oni sami należą do grupy skromnie opłacanej, przeciętnej pracy. A przecież nie strajkują, werni etyce lekarskiej. Jeśli dopomagamy się poprawy warunków działalności służby zdrowia, myślimy o całym społeczeństwie.

(as)

Zbyt dużo pośredników...

Ziemniaki w skupie kosztują 450 zł, w detalu zaś — przynajmniej tak jest w Łodzi — 650 zł za 1 kwintal. 200-złotowa, powstała z różnicy tych cen marża dla sprzedawcy? Wojewódzki Związek Spółdzielców „Samopomoc Chłopska”, która wspominała ziemniaki skupuje od producentów, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, odbierając ziemniaki z WZSR oraz WSS „Społem”, która sprzedaje konsumentom. I choć blisko pięćdziesiąt procentowa marża nie jest wcale mała, okazuje się, że Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska do swego pośrednictwa... dopłaca 100 zł, do każdego kwintala? Nie dziwnego, iż w tej sytuacji jej przedstawiciele proponują podwyższyć cenę detaliczną każdego kilograma o dalszą złotówkę.

Takie rozwiązanie tylko z pozoru jest najprostsze: po co mamy tracić mi — niech dopłaca konsument. Tyle tylko, że dziś konsumenci nie są zbyt skory do pokrywania z własnej kieszeni cudzego niedowładu organizacyjnego. Znaczenie prośbiej — powiadają — ów niedowład usunąć. Był może wystarczyłoby po prostu ograniczyć liczbę pośredników. I to możliwe jak najbardziej, nie czekając aż wejdem w życie przepisy o reformie gospodarczej.

(J.Kr.)

Już królowa Jadwiga...

Wody mineralne z Kielecczyny znane były z właściwości leczniczych już w średniowieczu. Podobno pierwszą kurację w Busku—Zdroju była... królowa Jadwiga, która przejechała do tego uzdrowiska z własnym ezykierkiem!

W minionych latach w Busku—Zdroju wybudowano wiele obiektów leczniczych. Na ukończeniu jest budowa nowej „fabryki zdrowia” — zakładu przyrodolecniczego, który wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia lecznicze, razem z krytym basenem rehabilitacyjnym.

Zasoby wód mineralnych w rejonie Buska—Zdroju są nadal duże. Uzdrowisko eksploatuje obecnie 9 źródeł wód solankowych i siarkowych o dużej wydajności.

Bogate źródła wód mineralnych znajdują się również w rejonie drugiego kieleckiego uzdrowiska: Solca—Zdroju.

Odwierzono tam ostatnio wydajne źródło wód mineralnych o niespotykanej w kraju zawartości siarkowodoru.

O ile rejon Buska—Zdroju Solca—Zdroju są bogate w wody mineralne, to występuje tam niedostatek słodkiej wody pitnej. Wybudowano więc wodociąg w pobliskich wsiach, z których woda dostarczana jest rurociągami do uzdrowisk.

Nie rozwiązano jeszcze natomiast w pełni sprawy oczyszczania ścieków. Szczególnie pilnym zadaniem jest budowa oszyszczalni ścieków w Busku—Zdroju, gdyż ścieki komunalne zanieczyszczają Nidę i tym samym Wisłę. (A.Kw.)

Szalone regaty

Dwaj brytyjscy lekarze zorganizowali szalone regaty. Ich trasa wynosiła 380 mil morskich, ale uczestnicy musieli trzykrotnie wysiadać na ląd i górskie Walii, Anglii i Szkocji. Te ekscytujące regaty zorganizowano dla uczczenia pamięci legendarnego angielskiego podróżnika — Billa Tillmana, który w wieku 80 lat zginął w lodach Arktyki.

Tillman był znakomitym żeglarzem i himalaistą. W 1900 roku zdobywał siedmiotysięczniki. W 1938 roku prowadził angielską ekspedycję na Mont Everest. Dokonał też niezwykłego wyczynu — rowerem przejechał przez Afrykę.

Prawnik informuje

ZASILEK RODZINNY NA DZIECKO

Dziecko moje uczy się i przebywa w internacie. Stypendium nie otrzymuje. Czy przysługuje mi na to dziecko zasiłek rodzinny? Zakład pracy odmawia. (Maria H., woj. suwalskiej)

Tylko pobieranie stypendium przez dziecko uczące się w szkole wyższej powoduje utratę prawa do zasiłku rodzinnego. Natomiast stypendium przynależne dziecku uczącemu się w innej szkole nie powoduje utraty prawa do zasiłku rodzinnego. Zasiłek rodzinny przysługujący rodzicom (lub matce) zasiłku na nie. Inaczej jest, gdy dziecko korzysta z internatu. Na dziecko korzystające z internatu w szkole ponadpodstawowej, a także na dziecko przebywające w zakładzie specjalnym, w domu dziecka lub w innej placówce opiekuńczo-wychowawczej, zasiłek rodzinny nie przysługuje. Ograniczenie to nie dotyczy dzieci trwale upośledzonych (na które przysługuje zasiłek zwieksony), jeżeli są polscy dzieci rodzice pomorza odpiatować. Regulacje to § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 r. (Dz.U. nr 21, poz. 137 ze zmianami; Dz.U. z 1975 r. nr 27, poz. 143 i z 1976 r. nr 40, poz. 320).

KIEDY NIE PRZYSŁUGUJE URLOP WYCHOWAWCZY

Zostałam zatrudniona na okres sezonu. Z uwagi na ciążę umowę o pracę przedłużyli mi do dnia porodu. Następnie wyko-

rzystalam urlop macierzyński, po czym złożyłam w zakładzie pracy podanie o urlop wychowawczy. Zakład odmówił mi do ZUS, a tam powiedziano, że żaden urlop mi nie przysługuje, ponieważ umowa o pracę została rozwiązana. Ja jednak uważam inaczej, gdyż rozporządzenie o urlopiach wychowawczych, które weszło w życie od dnia 1 lipca br., ustala, że prawo do tego urlopu od przepracowania 6 miesięcy, a ja łącznie z urlopiem macierzyńskim mam przepracowany okres 11 miesięcy (Jadwiga Z., Augustów).

Czytelniczka jest w błędzie. Umowa o pracę na okres sezonu (koniec sezonu) po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega z mocy prawa przedłużeniu do dnia porodu. Stanowiąc art. 177 § 3 kodeksu pracy, Zakład pracy postąpił tedy prawidłowo, przedłużając umowę, mimo wcześniejszego zakończenia sezonu, do dnia porodu. Okres pobierania zasiłku macierzyńskiego po porodzie nie jest już okresem urlopu macierzyńskiego lecz tylko okresem pobierania zasiłku. Zasiłek ten, mimo wcześniejszego ustania stosunku pracy, Czytelniczka przysługiwał i takowy, otrzymała zgodnie z przepisami o ubezpieczeniu społecznym. Natomiast urlop, zarówno wypoczynkowy, jak i macierzyński, a także wychowawczy, jest wyłącznie uprawniającym pracowniczka. Urlop może być udzielony pracowniowi, a nie osobie, z którą umowa o pracę została już wcześniej rozwiązana. (Kw.)

Tańczący steward

Jan Stachowiak, starszy steward na „Stefanie Batorym” miał być i właściwie był zawodowym tancerzem. Ukończył szkołę baletową w Gdansk, występował na scenie w zespole pieśni i tańca, a gdy trafił do wojska — został instruktorem baletowym zespołów artystycznych Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Kontuzja zmusiła go do zmiany zawodu: został marynarzem.

Nowa kariera rozpoczęła się 20 lat temu jako pomocnik hotelowy, a potem steward na statkach handlowych PLO. Na „Olkuszu”, „Ornele”, „Zeromskim” i innych liniowcach dał się poznać z działalności kulturalno-oświatowej, ale dla swoich zainteresowań choreograficznych nie znalazł tam, ani w przenośni, ani dosłownie miejsca.

Na pokładzie „Stefana Batorym” szczególne uroczystości wypada organizować w każdą podróż „Dzień polski”. Wówczas pary tancerne, prowadzone przez pierwszego tancerza naszej floty, prezentują polskie stroje w rytmie poloneza, mazura i kujawiaka. Zespół Jana Stachowiaka o klasycznym także w portach zagranicznych. Był prezentowany w telewizji amerykańskiej, kanadyjskiej i polskiej. Tancerz steward dawał też lekcje tańca i popularyzował polski folklor w zespołach polonijnych.

Jan Stachowiak ma 52 lata, wciąż jednak wbiega na pokład z młodzieńczą werwą, a ponieważ następny nie widać, jego występom coraz częściej towarzyszy westchnienie na widowni: „patrzcie, patrzcie młodzi, może to ostatni (we flocie), co tak poloneza wodzi”.

PRZEMYSŁAW KUCIEWICZ



W wielu regionach kraju rozwijana jest hodowla drobnego inwentarza, głównie królików, pozwalająca uzyskać dość szybko duże ilości taniego mięsa. Jest ona jednocześnie bardzo opłacalna — obecne ceny skupu królików zbliżone są do cen skupu mięsa wieprzowego, natomiast na 1 kg przyrostu wagi potrzeba zaledwie 4,2 kg pasz trzcieliwych, których koszt wynosi około 50 zł. Wysoka plenność królików (kilka miotów rocznie po 7—8 sztuk) pozwala dość szybko rozwijać hodowlę. Ponieważ jednak w ostatnich latach wydajność zaradkowych, które przy tej plenności są podstawą wysoce, biorąc pod uwagę, że nawet po podwyższeniu cen mięsa, za wieprzowinę płacili byśmy blisko połowę mniej? (WN)

Zdjęci: CAF

Roman Królak

Na Plenum KM PZPR w Hajnówce

W Hajnówce odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR. Głównym tematem obrad była ocena stanu przygotowań miasta do wdrażania reformy gospodarczej.

Przed podjęciem dyskusji kilku członków KM zgłosiło wątpliwość, czy stan wiedzy o rzeczywistym położeniu gospodarki miasta i ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju uzasadnia podejmowanie tego tematu. Przeważło zdanie, że waga problemu — nie tylko ściśle ekonomiczna, ale przede wszystkim polityczna i społeczna — wymaga szerokiej dyskusji i autentycznego, aktywnego udziału członków partii w pracach przygotowawczych do reformy i jej realizacji.

Przypomniawszy jednocześnie że Egzekutywa KM już dwukrotnie na swoich posiedzeniach, a także podczas ostatniego wyjazdowego posiedzenia w HPSDD zagadnieniom reformy poświęciła wiele uwagi. Podobnie jak w całym kraju, sytuacja gospodarcza miasta jest bardzo trudna — dotkliwie odczuwane są braki żywności, niedostatek surowców i paliw. Najpilniejszym zadaniem dla organizacji partyjnych w tych trudnych warunkach jest skuteczne zahamowanie dalszego spadku produkcji przemysłowej.

W dyskusji koncentrowano uwagę na konieczności syste-

matycznej, upartej realizacji rządowego programu wyjścia z kryzysu gospodarczego oraz

W Hajnówce odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR. Głównym tematem obrad była ocena stanu przygotowań miasta do wdrażania reformy gospodarczej.

Przed podjęciem dyskusji kilku członków KM zgłosiło wątpliwość, czy stan wiedzy o rzeczywistym położeniu gospodarki miasta i ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju uzasadnia podejmowanie tego tematu. Przeważło zdanie, że waga problemu — nie tylko ściśle ekonomiczna, ale przede wszystkim polityczna i społeczna — wymaga szerokiej dyskusji i autentycznego, aktywnego udziału członków partii w pracach przygotowawczych do reformy i jej realizacji.

Przypomniawszy jednocześnie że Egzekutywa KM już dwukrotnie na swoich posiedzeniach, a także podczas ostatniego wyjazdowego posiedzenia w HPSDD zagadnieniom reformy poświęciła wiele uwagi. Podobnie jak w całym kraju, sytuacja gospodarcza miasta jest bardzo trudna — dotkliwie odczuwane są braki żywności, niedostatek surowców i paliw. Najpilniejszym zadaniem dla organizacji partyjnych w tych trudnych warunkach jest skuteczne zahamowanie dalszego spadku produkcji przemysłowej.

W dyskusji koncentrowano uwagę na konieczności syste-

WYCHODZIĆ Z KRYZYSU WYSŁKEM WSZYSTKICH

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

Wśród członków PZPR jak podkreślano, przeważa pogląd, że partia wspólnie z wszystkimi siłami stojącymi na gruncie socjalizmu musi kierować sprawami kraju. Problem z którym obecnie trudno sobie radzić jest skonkretyzowanie ustaleń w sferze ustaw i praktyki politycznej dla określenia wspólnej i możliwej do

przejęcia przez wszystkich planów reformowania gospodarki.

Z niepokojem mówiono o stosunkowo słabym zainteresowaniu i niskiej wiedzy o reformie w środowiskach, które mają ją realizować. Tylko co trzeci zakład stanął na stanowisku, tylko w około połowie działają zespoły do spraw reformy, w większości

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

Wśród członków PZPR jak podkreślano, przeważa pogląd, że partia wspólnie z wszystkimi siłami stojącymi na gruncie socjalizmu musi kierować sprawami kraju. Problem z którym obecnie trudno sobie radzić jest skonkretyzowanie ustaleń w sferze ustaw i praktyki politycznej dla określenia wspólnej i możliwej do

W dyskusji koncentrowano uwagę na konieczności syste-

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

W ramach realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR. Niezmiernie ważnym elementem sprawnego wdrażania reformy gospodarczej jest zapewnienie samorządności przedsiębiorstw. Istotne w tej reformie — mówiono na plenum — jest zapewnienie opłacalności produkcji ze szczególnym uwzględnieniem eksportu.

K. LESZCZYŃSKI

